

Magdalena Patro-Kucab

Uniwersytet Rzeszowski

PORTRET ALOJZEGO FELIŃSKIEGO. ZAPOMNIANA SYLWETKA-WSPOMNIENIE W „GAZECIE LWOWSKIEJ”¹

Kiedy w lutym 1820 roku żegnano zmarłego Alojzego Felińskiego, widziano w nim najlepszego, przedwcześnie zgasłego poetę Wołynia, protektora młodych artystów. Autorzy funeralnych mów i wierszy [por. Patro-Kucab 2015: 97–109; Patro-Kucab 2016: 81–100] podkreślali związek poety z Tadeuszem Czackim, a także podnosili jego zasługi jako tłumacza (przekład *Ziemiańska*, czyli *ziemiaństwa francuskiego* Jacques’a Delille’a, *Wirginii* Vittoria Alfieriego oraz *Radamiasta i Zenobii* Prospera Crébillona), przede wszystkim zaś podziwiali artystę jako twórcę oryginalnej tragedii pt. *Barbara Radziwiłłówna* – dzieła, które pozostaje głównym tytułem do sławy Felińskiego. Ponadto eksponowali często zasługi dramaturga na rzecz szkoły w Krzemieńcu, a także jego dokonania w zakresie kodyfikacji języka polskiego. Obraz ziemianina uzupełniali niejednokrotnie o portret człowieka – członka kochającej i szanującej się rodziny.

Sytuacja znacząco się nie zmieniła w przypadku portretów artysty, które powstawały w XIX i na początku XX wieku (np. sylwetki autorstwa Michała Rollego [Rolle 1896: 817–818] czy Bronisława Chlebowskiego [Chlebowski 1901: 301–304]).

Tym bardziej na uwagę zasługuje, właściwie niewymieniana i nieprzypominana przez badaczy zajmujących się twórczością Felińskiego, sylwetka-wspomnienie autorstwa Wiktora Hahna pt. *Alojzy Feliński w setną rocznicę śmierci (1820–1920)*. Portret rocznicowy opublikowano w trzech lutowych numerach (nr 44–46) „Gazety Lwowskiej” na pierw-

¹ Praca jest poszerzoną, polskojęzyczną wersją artykułu pt. *The Portrait of Alojzy Feliński. A forgotten figure – a memoir from „Gazeta Lwowska”* (artykuł w publikacji).

szych stronach dziennika [Hahn 1920: 1–2, cz. 1–3]. Wydawana od 1811 do 1939 roku urzędowa gazeta, jak pisze Jerzy Łojek, odgrywała dużą rolę w obrębie prawie całej Galicji [Łojek 1988: 40]. Autorem portretu rocznicowego jest uczeń szkół lwowskich, historyk literatury, profesor między innymi Uniwersytetu Lwowskiego, znawca twórczości Juliusza Słowackiego i Józefa Ignacego Kraszewskiego [por. Chrostek 2016: podrozdz. 1.3].

Mając na uwadze prezentowaną w artykule formę wypowiedzi, należy przypominieć, że Maria Wojtak, ciesząca się niekwestionowanym autorytetem naukowym w zakresie gatunków prasowych, wskazuje na dwa rodzaje sylwetek-wspomnień. Pierwszy – to wypowiedzi, których autorzy informują o śmierci danego człowieka, jednocześnie prezentując postać zmarłego, drugi zaś – odnosi się do portretów drukowanych w rocznicę śmierci [Wojtak 2004: 123].

Wizerunek skreślony ręką Hahna reprezentuje drugi ze wskazanych powyżej typów. W tytule otrzymujemy informację na temat przypadającej właśnie setnej rocznicy śmierci Felińskiego. Zgodnie z przyjętą konwencją, mowa rocznicowa jest jednocześnie rodzajem pochwały artysty, której Hahn nadał budowę „naturalną”, czyli ułożył ją w porządku chronologicznym (*ordo naturalis*), zgodnym z biegiem życia i twórczości dramaturga. Od oracji ogłaszanych podczas uroczystości pogrzebowych wspomnianą sylwetkę odróżnia przede wszystkim obecność informacji historycznych (kolejna rocznica śmierci), brak przejawów lamentacji i żalu (*luctus*), a także pocieszenia (*consolatio*). Ma to przede wszystkim związek z długim upływem czasu, jaki nastąpił od chwili śmierci artysty do momentu skreślenia wspomnieniowego portretu, który w tej formie staje się przede wszystkim rodzajem enkomium². Ponadto w prezentowanym wspomnieniu można odnaleźć klasyczny, opisany między innymi przez Kwintyliana i jego naśladowców, schemat „miejsce” pochwały [zob. Skwara 2009: 39–41].

I tak, pierwsza część sylwetki, zgodnie z wersją klasyczną omawianego gatunku (mowy rocznicowej), przynosi wiadomości (nawiązując do konwencji biogramu) dotyczące miejsca i czasu urodzenia Wołynianina (*patria*), a także zdobytego przez niego wykształcenia (*educatio*). Zaznacza się tym samym obecność „miejsce” w postaci odwołań do miasta rodzinnego Felińskiego i jego narodu. Warto także podkreślić, że od samego początku obecne są zarówno elementy o charakterze informującym, jak i wartościującym, dlatego też historyk literatury na wstępie próbuje mocno osadzić prezentowanego twórcę w wołyńskim krajobrazie. Rozpoczyna więc rocznicowy utwór od słów, które w *Oznajmieniu o wydać się mającym dziele pod tytułem „Pisma własne i przekładania wierszem”* 8 kwietnia 1815 roku w Wołosowie skreślił autor *Barbary Radziwiłłówny*. Pisał on bowiem:

Chłubię się tem, żem Wołynianin. Miło mi będzie głośno wyznać, że to, co inni pisarze byli winni opiekującym się naukami monarchom, ja będę winny obywatelom, wpośród których urodziłem się, z którymi żyję i dla których najpierwsze prace moje poświęcam [Feliński 1815: 21].

² Na temat oracji rocznicowych zob. uwagi Marka Skwary [Skwara 2009: 84–85].

Następnie Hahn przypomina miejsce urodzin artysty – Łuck („sadyba Łuczan i Drohiczan” [Hahn 1920: 1, cz. 1]), twierdząc, że „ziemi wołyńskiej zawdzięcza [poeta – M.P.K.] przeważną część wpływów, rzeźbiących jego charakter i umysłowość” [Hahn 1920: 1, cz. 1]. Czytelnik otrzymuje zatem nie tylko informacje na temat miejsca narodzin Felińskiego, ale także w wypowiedzi zaznacza się element patriotyczny – rodzinna ziemia i jej mieszkańcy ukształtują profil człowieka i artysty. Wyraźnie uwidacznia się więc obecność tendencji waloryzującej w kreowaniu wizerunku artysty, gdyż pozytywne wartości zostają niejako przeniesione na Felińskiego z jego miejsca urodzenia i zamieszkania [zob. Puzynina 1992: 35].

Autor portretu płynnie zatem wprowadza czytelnika w krąg zagadnień dotyczących kolejnego „miejsca” pochwały, czyli wykształcenia. I tak, kończąc szkołę, do której uczęszczała większość ziemian na Wołyniu (szkoła pijarska w Dąbrowicy), przyszły tłumacz *Ziemianina* dobrze poznał język francuski, zaś wystawiane w placówce pijarów przedstawienia teatralne rozbudziły w młodzieńcu zainteresowania dramatem. Wart podkreślenia, zdaniem badacza, jest także epizod włodzimierski, kiedy to Feliński zetknął się z ks. Julianem Antonowiczem, nauczycielem języka angielskiego. Edukacja wołyńska wytyczy bowiem w pewnym stopniu kierunek literackiej działalności, który poeta wkrótce zdecyduje się obrać.

Dodajmy, że w tej części sylwetki-wspomnienia określeniami o charakterze waloryzującym staną się przede wszystkim nazwiska nauczycieli, protektorów i przyjaciół późniejszego gospodarza Osowy. Poza wspomnianym wcześniej autorem *Gramatyki dla Polaków chcących się uczyć angielskiego języka...* Hahn wymienia Tadeusza Czackiego, starostę nowogrodzkiego, którego Feliński poznał jeszcze jako chłopiec, w Porycku. Nadzwyczaj go cenił, pisał bowiem w wierszu *Do Franciszka Wiśniowskiego*:

Czacki, co chęcią sławy zagrzany szlachetną,
Na usługach krajowych spędził młodość świetną,
Przykładem mi do pracy dodając ochoty
Kierował moje kroki do nauk i cnoty [Feliński rkps br.: 3].

Ponadto założycielowi szkoły krzemienieckiej artysta złożył poetycki hołd w wierszu *Do Tadeusza Czackiego*. Na marginesie należy dopowiedzieć, że protektor autora *Barbary Radziwiłłówny* stosunkowo często przywoływany jest w portretach poświęconych artyście, na co zwracano już uwagę we wstępie. Skupiając się natomiast na wartościach stylistycznych omawianej sylwetki-wspomnienia, można przypomnieć także, iż – zgodnie z klasyczną strukturą oracji rocznicowych – zalecano ich autorom wypowiadać się nie tylko na temat ojczyzny chwalonego, ale też przypominać o jego sławnych przodkach (*laudatio gentis*), co wspierało tezę, że prezentowany bohater dzięki swemu pochodzeniu odziedziczył najwspanialsze cnoty (*kalokagathia*) [Ossowska 1973: 32]. Poza tym za sprawą przywoływania imion i nazwisk znamienitych osób, które umieszczano w sąsiedztwie osoby chwalonej, dodatkowo wyrażano pozytywny sąd wartościujący.

Dopełnieniem tej części portretu wołyńskiego poety jest wskazanie na szczera przyjaźń (argumenty *ex animo*), jaką artysta zawarł z Michałem Wyszowskim, Franciszkiem Skarbkiem Rudzkim i Konstantym Tyminieckim. Młodych twórców łączył „rzadki związek ścisłej przyjaźni, który porównać można ze związkiem filareckim” [Hahn 1920: 1, cz. 1], czego dowód odnajdujemy w wierszu Wyszowskiego skierowanym do Alojzego Felińskiego, napisanym w 1793 roku z okazji imienin poety:

Nie przez płochej przysięgi wymuszona pęta,
Nie ślepy losu obrót, nie interes podły,
Ale do niej jednakie skłonności nas wiodły –
Owa ufność bez granic, chęć nawzajem szczera,
Która jedna prawdziwych przyjaciół obiera [Wyszowski 1830: 25].

Wiesław Pusz, charakteryzując tę grupę, podkreślał, że najwięcej wiadomości o gronie przyjaciół zawiera wspomnienie o Felińskim autorstwa Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, autorki ściśle powiązanej ze stołecznym środowiskiem literackim. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku młodzi poeci spotykali się, by czytać wyłącznie dzieła wzorcowe i czynić nad nimi pisemne uwagi. W ten sposób doskonalono się w językach i nabywano prawdziwego smaku [Pusz 1985: 49–50].

Z kolei Hahn, pisząc o grupie przyjaciół, podkreśla ich usiłowania podjęte celem stworzenia repertuaru dla sceny narodowej warszawskiej, czego wynikiem stały się poczynione przez młodych artystów próby translacyjne, pośród których historyk literatury wskazuje na komedie Terencjusza (przekład Tyminieckiego), *Triumwirat* Woltera (przekład Felińskiego), *Cynnę* i *Pompejusza* Pierre’a Corneille’a, *Bajazeta* oraz *Berenikę* Jeana Baptiste’a Racine’a (tłumaczenie Wyszowskiego). Ta część sylwetki-wspomnienia stanowi niejako preludium dla rozwinięcia portretu rocznicowego – omówienia twórczości dramatycznej Felińskiego, a tym samym tytułu do jego sławy jako artysty (argumenty *a actio*).

Reasumując, należy podkreślić, że wstęp sylwetki-wspomnienia przynosi nie tylko szereg informacji na temat wykształcenia i młodzieńczych znajomości tłumacza *Ziemiańska*, ale przede wszystkim Hahn wymienia miejsca i ludzi, za sprawą których wołyński poeta otrzymał właściwe szlify do tego, by stać się dojrzałym i dobrym artystą, w którym, jak pisze lwowski literaturoznawca, „objawia się [...] żyłka dramatyczna” [Hahn 1920: 1, cz. 1]. Historyk literatury pośrednio opisuje także osobowość tłumacza *Wirginii*, wskazując na przyjacielskie więzy łączące Felińskiego z ludźmi ówczesnej Warszawy.

Warto zaznaczyć, iż do tego momentu omawiany portret w mniejszym bądź większym stopniu przypominał powstałe dotąd, upamiętniające Felińskiego utwory. Hahn, pod koniec pierwszej części pisanego przez siebie wspomnienia, wprowadza swoistego rodzaju novum, a mianowicie bardzo szczegółowo charakteryzuje, powstałe we wczesnej młodości, jeszcze w szkolnej ławie, utwory dramatyczne

Wołynianina. To interesujące o tyle, iż zarówno historycy literatury, jak i wspominający tłumacza *Radamista i Zenobii* przyjaciele czy znajomi, na ogół zupełnie pomijają tę twórczość lub czynią na jej temat stosunkowo lakoniczne uwagi. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że Feliński źle oceniał swoje „dziecinne ramoty” (zniszczył je), uznając za prawdziwy „uniwersytet” dopiero pobyt w stolicy, „kiedy miał sposobność bliżej poznać najlepszych wówczas naszych pisarzy i znawców” [Feliński 1815: 20]. We wspomnianym wcześniej *Oznajmieniu...* pisał bowiem:

kiedym się usposobił lepiej rozumieć i czuć obce dzieła, przekonałem się jak daleko jeszcze polska literatura, mimo widoczną wyższość naszego języka, nie dorównywała francuskiej, angielskiej, włoskiej i w jak wielu rodzajach zostawiała miejsce zupełnie próżne [Feliński 1815: 20].

Od tej pory dramaturg będzie trzymał się Horacjańskiej zasady, że dzieło powinno odczekać dziewięć lat zanim autor zdecyduje się je opublikować [por. Feliński 1815: 20; Ratajczakowa 1996: 175].

Na początek lwowski profesor w sylwetce-wspomnieniu eksponuje *Korę i Alonza*, tragedię, która powstała pod wpływem poematu Jeana François’a Marmontela pt. *Les Incas* (1773 r.). Hahn, prezentując to dziełko, z jednej strony skupia się na genezie utworu, z drugiej zaś próbuje obalić utarte stwierdzenie (przejęte przez badaczy za pośrednictwem Klemensa Kanteckiego [Kantecki 1879: 13], a wypowiedziane przez samego Felińskiego na temat oryginalności *Kory i Alonza* [Feliński 1815: 21]. Historyk literatury pisze bowiem:

Wspominając później o tej pracy, zapomniał o treści, a tym samym mylnie nazwał pierwszą swą próbę oryginalną. Sam tytuł wzbudzić musi poważne wątpliwości, oba bowiem nazwiska cudzoziemskie wskazują treść obcą, tem samem o oryginalności tragedii bez pewnych zastrzeżeń nie można mówić [Hahn 1920: 1, cz. 1].

W dalszej części lwowski badacz prezentuje fabułę omawianej tragedii, podkreślając pikantne szczegóły o miłosnych przygodach kapłanki słońca oraz Don Alonza Moliny, które nie tylko pobudzały młodzieńczą fantazję Felińskiego, ale także mogły mieć podobny wpływ na umysł ówczesnego czytelnika portretu (zamieszczonego na łamach „Gazety Lwowskiej”). Przy okazji Hahn podkreślał, że Feliński „w wysokim stopniu ulegał wzorom obcym, a [...] jako klasyk wstydził się dramatu swego odmiennego pojęciem od dzieł klasycznych: do takich pomysłów, jakie wprowadził do dramatu, on uznany klasyk przyznać się nie mógł” [Hahn 1920: 2, cz. 1].

Warto dodać, że taki punkt wyjścia w prezentowaniu artystycznego dorobku autora *Wirginii* okazywał się po części nowatorski (omówienie opisywanego utworu zupełnie pomijano w portretach Felińskiego) i interesujący, gdyż pozwalała spoglądać na dramaturga nie tylko przez pryzmat poważnej tragedii narodowej, jaką bez wątpienia była powszechnie znana *Barbara Radziwiłłówna*, ale także utworu poruszającego epizod egzotycznych Inkasów oddających cześć bogu słońcu.

Równie ciekawy jest wybór kolejnego dziełka, które lwowski profesor pragnie przybliżyć ówczesnym odbiorcom. Wskazuje bowiem na utwór pt. *Kodrus*, który zachował się jedynie jako plan tragedii, osnutej według przepisów dramaturgii francuskiej [*Kodrus* rkps br.: 16–18]. Po raz kolejny badacz decyduje się na umieszczenie w rocznicowej sylwetce dłuższego, także pobudzającego czytelniczą wyobraźnię, streszczenia dramatu. Píše na przykład:

Treść [...] czyni wrażenie jakby jakiejs intrygi na dworze francuskim, intrygują i ministrowie i narzeczona króla i Eteokl. Ale wybór tematu bardzo charakterystyczny dla młodego poety: bohaterem tragedii jest król, który dla ocalenia kraju nie waha się ponieść śmierć: pierwszy to raz tragedia polska wprowadzała motyw tak wzniosły [Hahn 1920: 1, cz. 2].

Ponadto Hahn przytacza jeszcze zachowany ułamek wspomnianego powyżej dramatu. Autor portretu utwór ten wspomina zapewne dlatego, iż pomyślany on został w guście ówczesnych tragedii klasycznych. Na marginesie poczynionych tu uwag należy dodać, co interesujące, że badacz przeniósł na karty urzędowego dziennika większe fragmenty swojej *stricte* naukowej rozprawki, opublikowanej szesnaście lat wcześniej w „Pamiętniku Literackim” [Hahn 1904: 294–298].

Opisując pierwszy etap twórczości Felińskiego, profesor Uniwersytetu Lwowskiego wspomniał także o urywkach tłumaczenia dramatu angielskiego z 1794 r. [por. Placzek 1913: 467–474], żałując, że niestety nie zachował się w rękopisie ani tytuł dramatu, ani nazwisko tłumacza. Jednak, podążając dotychczasowym torem w prezentowaniu dorobku Wołynianina, Hahn rekonstruuje po raz kolejny nieco sensacyjną treść dramatu: jego bohaterem jest lord Belton, rozpustnik, który swoim zachowaniem wtrącił do grobu matkę, pierwszą żonę i ojca. Ma dwóch synów, starszego Karola (ten powielił zachowanie ojca) i młodszego, Jerzego, który jest prawy i szlachetny. Konflikt dramatu rozgrywa się wokół namiętnej miłości lorda Beltona i starszego syna do Henriety, córki Dulinga. Jednak zamachy obu amantów na cnotę dziewczyny nie udały się. Karol, chcąc porwać damę, zranił ojca. Ten nieszczęśliwy wypadek sprawił, że obaj bohaterowie, doświadczeni wstrząsającym wydarzeniem, prawdopodobnie przejdą na drogę cnoty. Hahn podkreśla przy tym, że to przykład typowego osiemnastowiecznego dramatu płacznego, który zrywał z więzami klasycznymi i tym samym uważa ten utwór za ciekawy rys do poznania drogi twórczości poety, który nie od razu, jak przyjęło się powszechnie twierdzić, stał się klasykiem, dodaje jednak, że „charakterystyczne w nim wahanie między dwoma kierunkami: jednym, trzymającym się uświęconych wzorów tragików francuskich, i drugim, wprowadzającym już nowe pierwiastki, zrywającym z krępującymi przepisami teoretyków francuskich. Zwycięży kierunek pierwszy” [Hahn 1920: 1, cz. 2].

Przechodząc do przypomnienia najważniejszych prac dramaturga, lwowski profesor docenia przełożoną pięknym językiem i wierszem translację *Ziemianina*

Delile’a, w którym to „niektóre obrazy [...] są małemi wprost arcydziełami, przypominającymi opisy przyrody w *Panu Tadeuszu*” [Hahn 1920: 1, cz. 2].

Ostatnią część sylwetki-wspomnienia wypełni jednak prezentacja utworu, który badacz określa „kamieniem węgielnym sławy Felińskiego” [Hahn 1920: 1, cz. 3]. Podkreśla w tym miejscu pracowitość dramaturga, który – mimo że nie zawsze trzyma się w *Barbarze*... prawdy – przygotowując się do napisania tragedii, odbył sumienne studia historyczne. Ponownie chwali wzorowy język i piękny wiersz utworu. Zaznacza także, iż sentyment do postaci Radziwiłłówny i jej wyidealizowane wyobrażenie Polacy wciąż za sprawą Felińskiego przechowują w swojej pamięci (argumenty *ex iudicio posteritatis*). Tragedię określa mianem najlepszej sztuki polskiej utworzonej w duchu klasyczo-francuskim.

Dopełniając obraz dramaturga, Hahn wspomina jeszcze o translacji *Wirginii* oraz *Radamista i Zenobii*. Uważa, że twórczość Felińskiego inspirowana jest trafnymi i mocno uwydatnionymi namietnościami. Na koniec ośmiela się stwierdzić, że Wołynianin tuż przed śmiercią począł odchodzić od poglądów teoretyków francuskich, żywo interesując się Friedrichem Schillerem czy Szekspirem. Ponadto podkreśla, iż twórczość autora *Wirginii* stała się inspiracją dla Juliana Ursyna Niemcewicza, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Zygmunta Krasińskiego. Wieńcząc portret Alojzego Felińskiego, zauważa jednak, że utworem, który na zawsze pozostanie w pamięci Polaków, będzie z pewnością hymn *Boże, coś Polskę* (*Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego*).

W swojej trzyczęściowej sylwetce-wspomnieniu, pomyślanej jako mowa rocznicowa, utrzymana w kontekście *genus demonstrativum*, Hahn zdecydował się przedstawić Felińskiego głównie na płaszczyźnie zawodowej, ograniczając sferę prywatną do uwag lakonicznych, stanowiących rodzaj tła dla właściwej pochwały. Informacje dotyczące zarówno wczesnego, jak i dojrzałego dorobku autora *Barbary*... pozwalają zaprezentować dyrektora krzemienieckiego liceum jako specjalistę-dramaturga, który na tej płaszczyźnie wciąż poszukiwał nowych rozwiązań, człowieka niezwykle aktywnego i twórczego.

Podsumowując, należy ponadto podkreślić, że portret-wspomnienie autorstwa Wiktora Hahna z pewnością odznacza aspekt pragmatyczny, charakterystyczny dla omawianego gatunku, uwypuklony poprzez zbiór stałych intencji, do których należą: powiadomienie o rocznicy śmierci prezentowanej osoby, jej życiu, podkreślenie zasług i oddanie szacunku opisywanej postaci. Rocznicowa „sylwetka” przynosi jednak nie tylko informację na temat zmarłego artysty, ale także jest próbą oceny jego dorobku. Lwowski profesor dba o atrakcyjność przekazu, przypominając dzieła mało znane, rozbudowując przy tym treść tych utworów, które wyróżnia swoistego rodzaju sensacyjność. W ten sposób zaznacza się niejako, charakterystyczna dla sylwetki-wspomnienia, kreatywność. Obok powiadomienia umieszcza się bowiem ocenę, a fachowy wywód historycznoliteracki łączy się z barwnym, niekiedy dosyć potocznym, przekazem treści omawianych utworów.

Bibliografia

- Chlebowski B., 1901, *Alojzy Feliński (1771–1820), Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, wydane staraniem i nakładem M. Chełmońskiej, pod kierunkiem komitetu redakcyjnego..., przedmowa S. Krzemiński, t. 1, nakład Maryi Chełmońskiej, Warszawa, s. 301–304.
- Chrostek M., 2016, *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, rozdział 3 (podrozdział 1.3.).
- Feliński A., br., *Do Franciszka Wiśniowskiego* [w:] tegoż, *Pisma i listy Alojzego Felińskiego przepisane z jego autografów*, rkps Ossol. 2097/I, k. 1–6.
- Feliński A., br., *Kodrus. Tragedya oryginalna. Plan* [w:] tegoż, *Pisma i listy Alojzego Felińskiego przepisane z jego autografów*, rkps Ossol. 2097/I, k. 16–18.
- Feliński A., 1815, *Oznajmienie o wydać się mającym dziele pod tytułem „Pisma własne i przekładania wierszem”* [w:] tegoż, *Pisma i listy Alojzego Felińskiego przepisane z jego autografów*, rkps Ossol. 2097/I, k. 20–21.
- Hahn W., 1904, *Alojzego Felińskiego „Kora i Alonzo” i „Kodrus”*, „Pamiętnik Literacki”, nr 1/4, s. 294–298.
- Hahn W., *Alojzy Feliński w setną rocznicę śmierci (1820–1920)*, „Gazeta Lwowska”, cz. 1: 24 lutego 1920, wtorek, nr 44, s. 1–2.
- Hahn W., *Alojzy Feliński w setną rocznicę śmierci (1820–1920)*, „Gazeta Lwowska”, cz. 2: 25 lutego 1920, środa, nr 45, s. 1.
- Hahn W., *Alojzy Feliński w setną rocznicę śmierci (1820–1920)*, „Gazeta Lwowska”, cz. 3: 26 lutego 1920, czwartek, nr 46, s. 1.
- Kantecki K., 1879, *Dwaj krzemieńczanie*, cz. 1: *Alojzy Feliński*, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów, s. 1–157.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., 1988, *Dzieje prasy polskiej*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa.
- Ossowska M., 1973, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Patro-Kucab M., 2015, *Rola retoryki w oracjach pogrzebowych. Uwagi na marginesie mów funeralnych i wspomnień pośmiertnych poświęconych Alojzemu Felińskiemu*, „Słowo. Studia językoznawcze”, nr 6, s. 97–109.
- Patro-Kucab M., 2016, „Krzemieńskie smutki” – poetyckie reakcje na śmierć Alojzego Felińskiego, „Prace Polonistyczne”, t. 71, s. 81–100.
- Placzek M.L., 1913, *Fragmenta tłumaczenia dramatu angielskiego* (z rękopisu Muzeum Czarotoryskich sygn. 2177 ogł. M.L. Placzek), „Pamiętnik Literacki”, s. 467–474.
- Pusz W., 1985, *Epistolografia menippejska w Oświeceniu stanisławowskim*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Łódź.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ratajczakowa D., 1996, *Alojzy Feliński (1771–1820)* [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 173–198.
- Rolle M., 1896, *Krzemień*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, rocznik 24, t. 9, s. 817–818.
- Skwara M., 2009, *Polskie drukowane oracje pogrzebowe XVII wieku. Bibliografia*, Słowo. Obraz. Terytoria, Gdańsk.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Wyszkowski M., 1830, *Wiersz do Alojzego Felińskiego* [w:] *Poezje Michała Wyszkowskiego. Wydanie pośmiertne*, nakł. i drukiem A. Gałęzowskiego i Komp., Warszawa, s. 24–26.

**THE PORTRAIT OF ALOJZY FELIŃSKI.
A FORGOTTEN FIGURE – A MEMOIR FROM
„GAZETA LWOWSKA”**

Summary

This article is an attempt to reminisce the commemorative profile drawn up by Wiktor Hahn, a professor at the Lviv University, and a literary scholar. It was published in three parts on February 23–25, 1920 in “Gazeta Lwowska”.

The interpretation conducted is aimed first and foremost at presenting a somewhat less typical portrait of Alojzy Feliński. Before, the writers of anniversary works focused on discussing only the most outstanding works of the Volynian dramatist, completely ignoring his early attempts at drama – early adult works, often with a sensational plot, stimulating the imagination of the young artist.

The author of this article attempts to show that the said portrait on the one hand is of an informative nature (the family home of the poet is recalled, his education and youthful contacts with contemporary writers are pointed out), but also is not devoid of valorizing elements, since next to a notification about the poet’s life and work is included an evaluation of Feliński’s works, a professional historical-literary commentary, which is combined with a colorful, sometimes quite common, way of putting the content of the discussed works across. Ultimately, the result is a portrait of a creative person.